KURJER WARSZAWSKI

D. 20. Czerwca. — Rok 1838. Środa.

№ 161.

Jutro, Ś. Aloizy. Nów.

Na ukończenie oktawy uroczystości BOŻEGO CIAŁA, iutro odbędzie się Processja z Kościoła XX. *Karmelitów* po ulicy Leszno, i od XX. *Trynitarzy* po ulicy Solec. — Nowa edycja wiadomości historycznej o *Medalu cudownym*, wraz z nowenną i medalem, wyszła z druku w małym formacie, i iest do nabycia w Sklepie ubogich. Exemplarz z medalem kosztuie zł. 2. — Przed kilku miesiącami umieściliśmy wiadomość o zaszłej śmierci ostatniego Margrabi z *Gonzagow Myszkowskiego Wielopolskiego;* niedługo przeżyła Margrabiego nieutulona w żalu po iego śmierci Małżonka Joanna z Hrabiów Bielińskich Margrabina *Wielopolska.* Była córką Pisarza W. Koronnego i Krystyny z Xżąt *Sanguszkow*, a wnuczką Marszałka W. Koronnego Fran: *Bielińskiego*. Ci co zaznali cnoty domowe i anielską dobroć tej Pani, iuż dawno od świata oddalonej, oddadzą pewnie hołd należny i łzę iej pamięci. — Onegdaj przybyła do Warszawy z Rzymu, Zenobja z Xżąt *Białosielskich Białożerskich* Xżna *Wołkońska*, małżonka Łowczego Dworu J. C. K. MOŚCI. — W księgarni *Sennewalda* przy ulicy Miodowej, znajduie się po kilka exemplarzy dzieł *Heymana*: iednego o Sądownictwie w Królestwie Polskiem, drugiego pod tytułem: „Wykład postępowania wewnętrznego w Sądzie Appellacyjnym i w Trybunałach cywilnych Iej instancji", exemplarz po złp. 5. — *Do opisu pierwszych 2ch sal teraźniejszej wystawy dodaiemy*: „Z płodów fabryki *Mintera* ustawionych w głównym salonie, na szczególniejszą zasługuie uwagę Kielich wykuty od ręki z denka blachy, roboty P. Karola *Fenskiego;* praca lubo mozolna iednakże misternie wykonana; blisko kielicha ustawiona iest maszynka do rąbania cukru, która od razu spore odłamy cukru na małe rozdziela; przedmiot w gospodarstwie bardzo użyteczny. Także z fabryki P. *Mintera* iest mieszek żelazny i latarnia ochronna. Miedzy fakrykatami z gummy elastycznej od P. *Wemmera*, odznaczaią się: gumma w drzewo oprawna nakształt ołówka do wycierania linji na papierze, 7000 łokci nitek z gummy do tkanin, lakier z gummy, i trąbka elastyczna do *pomnażannia słuchu*. Muśliny onegdaj wymienione, nie są z fabryki P. *Miller*, ale P. *Bondy*. W drugim salonie podobaią się szczotki z fabryki P. And. *Pruszyńskiego;* także wyroby brązownika P. Jana *Ritzan*. W tymże salonie, w osobnej szafce rozłożone są rękawiczki fabryki P. *Zifferblata* przy ulicy Nowiniarskiej, odpowiadaiące tak wygodzie iako też gustowności; P. *Zifferblat* umieścił w *żołędzi* parę długich rękawiczek damskich!. Między płodami fabryk prowincjonalnych odznacza się Kamizelka łyczkowa, zupełnie podobna do ciężkiej iedwabnej, pochodzi z fabryki P. Fryderyka *Schloseer* (Szloser) w Ozorkowie. Obok leżą piękne formy do rozmaitych deseni, z mosiądzu; roboty sztycharza P. Henryka *Szyndler* w Ozorkowie. P. *Buttensschen* w Warszawie dał doskonałe wzory ślusarskie. W kącie salonu i na oknie ustawione są fabrykacje chemiczne P. *Hirschmana* w Warszawie, szczególniej zastanawiaią: duża bryła siarczanu cynku przedniej białości; ałun i siarka, siarczan miedzi i inne w dużych kryształach, rozmaite sole, kwasy, mnóstwo rodzaiów trociczek i innych tym podobnych płodów. Dwa fortepjany z żelaznemi sztabami i mechaniką wiedeń: są roboty P. *Hochhauser*. P. Samuel *Walter* dał wzór lampy bezpieczeństwa, iuż kilkakroć z pochwałą wspomnionej w naszym Kurjerze. Niewidomy fabrykant P. Bogumił *Jankie* przy ulicy Marszałkowskiej, zrobił użyteczne karbony do listów. Dla farbiarzy przysłano na wzór

słoik marszanny z fabryki dóbr *Olszyn* w Płockiem. Dobrą robotą odznaczaią się plecionki fabryki P. *Bühle* w Kaliszu. Przy fabrykatach cukrowych oko *słodkiego* doznaie wrażenia na widok Tyrolczyka z flaszką likieru w iednej i z strzelbą w drugiej ręce, wracaiącego z polowania w górach z ubitą zwierzyną; cały ten obraz myśliwski iest tak dobrze wykończony, że nie ieden chciałby go aż *zjeść z radości*. Jest to praca P. *Kaisera*. Niemniej podobaią się kwiaty z cukru zrobione przez Pana *Belli*. Powszechnie iest podziwianą dwururna strzelba, tudzież szpady i szable wyrobu P. *Collette* (Kolet) pierwszego założyciela w tutejszym kraiu fabryki broni *damasceńskiej*. Strzelba ta iest kopją strzelby roboty *Le Paża*, kosztuiącej 12,000 franków, a ofiarowanej przez miasto Paryż *Napoleonowi*. Znawcy którzy widzieli oryginał (gdyż ten przez lat 17 zostawał w Warszawie) oddaią pierwszeństwo kopji przez P. *Koleta* wykonanej. Dodać tu należy, iż P. *Kolet* nie sprowadza luf z zagranicy, lecz takowe wyrabia z kraiowego metalu, a iednakże w niczem zagranicznym nieustępuią, tak co do piękności damasu, iak i co do materjalnej ich wartości. O zegarkach, a szczególniej P. *Lilpopa*, oddzielnie doniesiemy. — Wczoraj w wielkim Teatrze po *Oblubienicy z Lamermoru*, przywołani: JPani *Halpert*, JP. *Komorowski* i powtórnie JPani *Halpert*. — Kurs wczorajszy: Dukaty hol: zł. od 19 gr. 17 do 19 gr. 20. Assy: Ross: zł. od 184 gr. 20 do 185 i pół. Listy zast: zł. od 93 do 93 gr. 7 i pół; kupon zł. 1 gr. 29.

Z Petersburga 31 Maja (12 Czer:). N. CESARZ Jmć odebrawszy w d. 21 Maia (2 Czer:) w Berlinie wiadomość o spaleniu się koło Traweminde statku parowego *Mikołaj I*, raczył natychmiast wysłać do tegoż miasta Fligiel Adjutanta Swego, Pułko: *Wasilczykowa*, z potrzebnemi funduszami dla niesienia pomocy tym podróżnym Rossyjskim, którzy w pomienionym nieszczęśliwym wypadku utracili swe mienie lub zostali poszkodowani. Dla szczęścia Rossjan, bytność Ich Monarchy w Berlinie posłużyła im do ulżenia wsmutnej niedoli".

Niemcy. — Władza w *Pradze* czeskiej maiąc na celu ucywilizowanie mieszkańców wszelkiego stanu, wezwała przełożonych Rabinów starozakonnych, aby w synagogach zaprowadzili ulepszenie w obrzędach religijnych. — Nadzwyczajnym Posłem Pruskim przy koronacji Królowej Angiel:, będzie Xżę *Putbus*, i iuż wyiechał do Londynu. — Następca tronu Pruskiego przybył do *Bydgoszczy*.

Francja. — W izbie deputowanych znowu powstawano na niedołężność ministerstwa w sprawie afrykańskiej. Prezes rady odpowiedział, że gabinet francuz: co się tyczy zatrzymania *Algieru* bynajmniej nie stosuie się do życzeń mocarstw zagranicz:, a lubo *Ludwik Filip* przyrzekł zachowywać wszelkie traktaty zawarte za przeszłego rządu, iednak nie powiedziano, że istnieie iaki traktat obowiązuiący Francję do radzenia się innych gabinetów, co ma począć z swoią osadą. — Izba deputo: 9 b. m. żądane podwyższenie summ dla *Algieru* zatwierdziła. — Dzienniki ieszcze 10 b. m. rano doniosły, że przegląd gwardji narodo: odbędzie się na polu marsowem, a iednakże to nie nastąpiło. Szeregi były ustawione na polach elizejskich, na ulicy *Riwoli* i przed domem inwalidów. Gubernator tegoż domu Marszałek *Moncej* 9 b. m. wieczorem otrzymał rozkaz, pod czas rewji 100 kroć strzelać z armat. Pierwszy to raz, taki rozkaz został wydany z powodu rewji. O 5ej rano, appel dał znak gwardji narodowej, że odbędzie się przegląd; gdyż w razie niepogody parada miała być odłożoną. Z 85,000 gwardzistów, stawiło się ledwo 25,000; Policja przedsięwzięła iak najścislejsze środki ostrożności. Przegląd odbył się bez przypadku. — Arabowie przybyli do *Algieru* z głębi Afryki, donoszą, że *Abdel Kader* udał się ku granicy marokańskiej, w celu rozmówienia się z tamecznym Cesarzem i Posłem Sułtana. Wia-

domość ta iest bardzo ważną, gdyż zdaie się, że Sułtan chce skoiarzyć się z Beiem tunetańskim, Cesarzem marokańskim i *Abdel Kaderem.* — Dzienniki nie taią zadziwienia, dla czego rewja nie została naznaczoną na uroczystości lipcowe. — W Algierskiem trwa spokojność. Tylko w *Blidzie* czasem z zasadzek strzelaią Arabowie na poiedyńczych żołnierzy, lecz spodziewaią się wkrótce tych rozbójników wytępić. *Abdel Kader* podobno nie bardzo iest uradowany ze skutku wyprawy swej armji. — 9go b. m. odbył się w *Paryżu* pogrzeb Xiężny *Abrantes.* O 11ej rano dom iej napełnił się licznem i znakomitem gronem. Prawdziwie żałuią Xżnę, która zasługiwała na najwyższy szacunek. Xżę *Bassano*, P. *Chateubriand* (Szatobryan), Wiktor *Hugo*, Alexander *Dumas*, wiele Jenerałów i oficerów z czasów cesarstwa znajdowało się w orszaku pogrzebowym. Młody Xżę Napoleon *Abrantes* wzruszył obecnych głośnem łkaniem i płaczem. Towarzystwo rozstało się w cichym smutku. P. *Gavard* ieszcze 9 b. m. odrysował zmarłą; w iej rysach znaćów genjusz, żywość i godność, które ią za życia znamionowały.

Anglja. — Lord *Brugham* 8go b. m. zapytał w izbie wyższej Ministra osad, z czyiego rozkazu ogłoszono w *Kanadzie* prawo woienne. Były Gubernator Kanady odpowiedział, że to nastąpiło za rozkazem tamecznych prawników koronnych, a to tylko w iednym obwodzie Kanady, gdyż inne obwody były wcale spokojne. — P. *Miles* zapytał w izbie niższej, czy Szach *Perski* dał Posłowi angiel: zadosyć uczynienie za przecięcie iego depeszy. Lord *Palmerston* odpowiedział, że Poseł udał się do obozu Szacha celem odebrania stanowczej rezolucji. — Gazeta Poranna Londyńska czyni uszczypliwe uwagi o mowie Pana *Mole*, mianej w izbie Depu:. Gazeta zapewnia, że Anglja nie powinna być zawistną o zdobycze Francuzów w Afryce, gdyż te wszelkie zwycięztwa przyprawiaią tylko o koszt, a nie przynoszą żadnych korzyści. — Eskadra angielska oblega brzegi *Chili*, z powodu, że tamże rozstrzelano angielskiego Kapitana okrętu.

Hiszpanja. — Dowódzca Karlistowski *Palilos* wykonał attak na miasto *Cjudad Real*, został iednak zmuszony do odwrotu. Izabelliści utracili 24 ludzi w zabitych i ieńcach. — Rząd wydał rozkaz Jenerałowi *Narwaez* iak najśpieszniej wyruszyć na czele swoiego korpusu 8,000 ludzi do *Lamanszy.* — Głoszą, że 2 bataljony nawarskie gwałtem (?) uwolniły Jenerałów *Eljo* i *Zarjategui* w Estelli.

Turcja. — Jeden z podróżników europejskich zwiedziwszy Syrją pieszo, pisze o *Jbrahimie*: „żyie on prawie iak prosty żołnierz, sypia pod skromnym namiotem, iada na śniadanie zimne mięso i ser, a bęben służy mu zamiast stołu.“ — Kapudan Basza zwiedził warsztaty okrętowe w porcie *Gumlek* nad morzem *Marmora*, i iest z nich bardzo zadowolony. — Sekretarz legacyjny angiel: P. *Bulwer* przybył do Stambułu.

Rozmaitości. — W powiecie Krotoszyńskim zdarzył się zeszłego lata przypadek, że 4roletni chłopczyna zjadłszy dużo niedojrzałego maku, wśród znaków gwałtownego otrucia na apoplexją skonał. Uwiadamiamy o tem osoby, którym poruczone iest dozorowanie i poruczanie młodszych dzieci, z tą uwagą: iż mak lubo będący zupełnie dojrzały nie ma własności truiących, a w stanie niedojrzałym mocno odurzaiącą truciznę w sobie zawiera. — Miljony zielonych liszek zniszczyły prawie wszystkie iabłonie w *Dewonszyr* w Anglji, przeto spodziewaią się r. b. bardzo lichego plonu. — Jak prędko w Ameryce można podróżować koleią żelazną, służy to za dowód, że Artysta drammatyczny *Hakett* we czwartek wieczorem wystąpił w *Waszyngtonie*, w piątek w *Filadelfji*, w sobotę znowu w *Waszyngtonie*. W każdem tem mieście bawił po 12 godzin, a w niedzielę o 12 w nocy przybył do *Nowego Jorku*. Z *Waszyngtonu* do *Filadelfji* iest 150 mil angielskich, a z *Waszyngtonu* do *Nowego Jorku* 228 mil

takichże. — Paryzki tygodnik mód pisze: „W tonie modnym konieczni są młodzi stangreci; ieśli który ma lat 30, bez ogródki dostaie odprawę; lecz za to 18sto lub 20stoletniemu stangretowi nadaie się pozór starości, przez upudrowanie iego włosów lub przez perukę." — Samica małpy *Żakeline* w ogrodzie zoologicznym w *Paryżu* zdechła, równie iak zeszłego roku małpa *Żak*, na chorobę zębową. — Bednarz na iednym z bulwarów paryzkich, żył w przyiaźni z kilką żołnierzami załogi, którzy mu w pracy pomagali. W ostatnich dniach wyszedł z iednym do szynkowni, gdzie pokazał 100 fr. całe swoie mienie. Podchmieliwszy się trunkiem wrócił do domu. Żołnierze przybyli nazaiutrz dla pomagania mu w pracy, znaleźli go krwią zbroczonego, z głową roztrzaskaną, pozbawionego życia. Natychmiast uwiadomiono o tem Kommissarza, a wszelkie podejrzenia padły na żołnierza, który dniem wprzódy spoił nieszczęśliwego rzemieślnika. Bednarz miał psa, który prócz znaiomych żołnieży nikogo nie dopuszczał do domu. Przy rozpoczętem śledztwie, żołnierze którzy przywołali Kommisarza za naymniejszym znakiem mogli psa do siebie przywabić; ten zaś na którego padło podejrzenie, choć dawniej przyiaciel domu, mimo wszelkich pieszczot nie mógł zwierzęcia do siebie przynęcić. Wierny pies z łbem i ogonem spuszczonym cofał się, spoglądaiąc ukosem i warcząc ze złości. Miałżeby ten naturalny instynkt być dowodem winy mordercy? czas to wykryie. Tymczasem poszlakowanego żołnierza aresztowano. — W *Wiesbaden* schwytano złodzieia, który zeszłego roku skradł wiele klejnotów u wód czeskich. Nazywa się *Goots*, i utrzymuie, że iest dziedzicem ze Stanów zjed:. Mówi 3ma ięzykami, i iest piękny, ukształcony mężczyzna. Znaleziono u niego kilka kosztownych kamieni. — Krytycy angielscy nazywaią Pannę *Taljoni* „Poetką poruszeń." — P. *Berjot* i śpiewaczka *Garcja* 17 b. m. dali ostatni koncert w *Berlinie*.

W dalszem ciągnieniu 5 klassy 51 Loterji w d. 19 Czerwca, znaczniejsze wygrane padły iak następnie: Złp. 50,000 na Nr 1521, Los całkowity, wzięty w Kantorze Bluma i Jakubowskiego. Po złp. 5000 na Nr 26,883 u Wiemana; Nr 35,219 u Nelkena; Nr 36,051 u Epstejna; Nr 51,355 u Wiemana. Po złp. 3000 na Nr 16,513 u Kronenberga; Nr 34,171 u Wiemana; Nr 51,697 u Nowickiej; Nr 60,820 u Remerowej w Hrubieszowie. Po zł. 1000 na Nra 1312, 2887, 3382, 6203, 7424, 8179, 10,901, 11,284, 17,083, 18,056, 19,450, 20,696, 23,147, 23,349, 27,389, 27,817, 28,772, 29,165, 31,150, 31,442, 32,159, 33,282, 33,369, 39,032, 40,659, 43,803, 44,123, 44,126, 45,144, 47,915, 47,995, 49,851, 50,053, 50,136, 50,271, 51,659, 51,906, 52,495, 54,968, 55,160, 57,355, 57,629, 58,137, 60,371, 62,113, 64,830, 65,248.

SZARADA.

Gdy w 1*wszym* z 2*gim* dobry wieśniak będzie,
W *trzeciej* i *drugiej* chętnie wypoczywa.
Wszystka dla ojca, kiedy wesół siędzie
1 lube dziatki do siebie przyzywa.

(Zeszła Szarada *Toporzysko.*)

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Stadnicki Jul: Hra: z Brudnowa; Niemoiewski Radca Stanu z Oleszna; Tymofieiew Jenerał Lej: z Brześcia Litew:, Kamiński Fran: Oby: z Zaliwia; Mędrzecki Lud: Oby: z Troianowa; Czarnowski Jan Oby: z Czarnowa; Cybulski Filip Oby: z Głowczyna.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 20.
TEATR WIELKI. Jutro 26 raz *Robert djabeł.*
W Teatrze Dobro: dziś ostatni raz Herkules *Walter.*
ORKIESTRA HERMANA, dziś u Szulca w Powązkach. Jutro w Ogrodzie Unrua.